

kurier

OBROWA

Numer 51, 3/2020

ISSN 1689-703X

grudzień 2020



OBROWO

NASZA GMINA

**Epidemia trwa.
Mimo to aktywność
mieszkańców naszej
gminy nie maleje**

Dzień dobry!

Z przyjemnością przekazujemy Państwu na święta nowy numer Kuriera Obrowa. Kwartalnik ma zimową oprawę i jest w nim kilka tekstów, które mają wprowadzić nas w świąteczny nastrój.

Epidemia zmieniła życie naszej gminy pod wieloma względami. Już w marcu zrezygnowaliśmy z organizowania oficjalnych uroczystości oraz imprez kulturalnych i sportowych. Nie odbyły się dożynki. Bardzo brakuje nam spotkań z Państwem i bezpośrednich rozmów, ale mimo to uważam, że podjęliśmy słuszną decyzję, ograniczając kontakty. Okazujemy sobie w ten sposób troskę o nasze zdrowie.

Tym bardziej więc cieszę mnie inicjatywy mieszkańców, podejmowane mimo niesprzyjających warunków. Wszelkie działania służące promocji naszej gminy czy wpływające na rozwój aktywności lokalnej są obecnie bardzo ważne: integrują nas i przypominają, że możemy na siebie liczyć. Piknik wiślany, ustawienie w Silnie repliki łodzi rybackiej, przedsiębiorczość, dzięki której jesteśmy liderem programu Czyste Powietrze, wola przekazania przez naszych strażaków ochotników wozu do OSP w Fordonie w Bydgoszczy czy nawet ozdobienie gminy chryzantemami pozyskanymi od okolicznych producentów kwiatów – takie działania pokazują, jak świetnych mamy mieszkańców. Jestem pełen podziwu dla Państwa!

Pozdrawiam serdecznie, wójt Andrzej Wieczyński
(fot. Lukasz Piecyk)



Wóz z OSP Zawąły do Bydgoszczy

W tym roku do naszej gminy dotarły 2 nowe pojazdy dla Ochotniczych Straży Pożarnych. Na zakup jednego otrzymaliśmy dotację w wysokości 560 000 zł, a drugi mamy dzięki wysokiej frekwencji w wyborach prezydenckich. Wyposażenie OSP z terenu naszej gminy jest na tak dobrym poziomie, że możemy przekazać 1 wóz z posiadanych 12 potrzebującym jednostkom OSP.



Sileńska krypa już na swoim miejscu

Nasza gmina ma kolejną atrakcję turystyczną przypominającą o związkach Obrowa z Wisłą. W Silnie dzięki staraniom stowarzyszenia Nasze Silno stanęła replika łodzi wykonywanej na przełomie XIX i XX wieku w szutkni państwa Stoyke. - Dziękuję Stowarzyszeniu za promowanie lokalnej historii i jednocześnie mieszkańców wokół niej - mówi wójt Andrzej Wieczyński.

Kwartalnik „Kurier Obrowa”

(ISSN 1689-703X)

Skład: Fundacja Medium

Projekt okładki:
Krzysztof Majewski

Zdjęcie na okładce:
Magda Majewska

Wydawca:
Urząd Gminy Obrowo,
ul. Aleja Lipowa 27,
87-126 Obrowo

tel. (56) 678 60 22 wew. 185

e-mail: kurier@obrowo.pl

Facebook: fb/kurierobrowa

Redaktor Naczelna:
Magdalena Krzyżanowska

Redakcja:
Grzegorz Filut,
Renata Kwiatkowska,
Dariusz Machajewski,
Ewelina Mytlewska,
Joanna Zielińska

Druk:
Echo Sp. z .o.o
ul. Kowalewska 5A
87-122 Grębocin

Na podstawie art.25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Urząd Gminy Obrowo zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Kurierze Obrowa" jest zabronione bez zgody wydawcy.

Magdalena Krzyżanowska | fot. Maciej Kamiński

Podwórko Nivea w Dobrzejewicach oficjalnie otwarte

Jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w głosowanie na podwórko Nivea dla naszej gminy. Plac zabaw Nivea to nasz wspólny sukces – mówił wójt podczas uroczystego otwarcia obiektu.

W wąskim gronie, przy niewielkiej ilości dzieci, z zachowaniem reżimu sanitarnego – we wtorek 13 października odbyło się oficjalne przekazanie placu zabaw Nivea dzieciom naszej gminy. W uroczystości udział wzięli uczniowie Szkoły Podstawowej w Dobrzejewicach, wójt gminy Obrowo Andrzej Wiecznyński z Joanną Zielińską, organizatorką przedsięwzięcia oraz dyrektorką szkoły. Plac zabaw poświęcił proboszcz parafii w Dobrzejewicach.

Na tak wyjątkowym spotkaniu nie mogło zabraknąć występu najważniejszych gości – uczniów szkoły. Dzieci wspinały się na drzewo, zaśpiewały piosenkę, wyrecytowały wiersz napisany specjalnie dla nich na tę okazję przez ich wychowawczynię Agnieszkę Betkier i pobiegły się bawić.

- Mimo trudnej sytuacji w Polsce i na świecie warto cieszyć się dziś tym pięknym placem zabaw. Jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w głosowanie na podwórko Nivea dla naszej gminy. Plac zabaw Nivea w Dobrzejewicach to nasz wspólny sukces – mówił wójt Andrzej Wiecznyński podczas uroczystego otwarcia



obiektu.

Konkurs Podwórko talentów prowadzony jest corocznie przez firmę Nivea, która buduje place zabaw w pięciu gminach do 20. tysięcy mieszkańców - w tych, które zdobyły najwięcej głosów internautów. Dobrzejewice z gminy Obrowo od początku

plasowały się w ścisłej czołówce konkursu, ale walka była zacięta i wyrównana. Trwała od 22 maja do środy 24 czerwca.

Do ogólnopolskiej rywalizacji przystąpiło ponad 160 miejscowości. Dobrzejewice z ilością 26 101 głosów zajęły 3. miejsce.

Szanowni Państwo, Drodzy Mieszkańcy gminy Obrowo!

Już wkrótce Święta Bożego Narodzenia, a zaraz za nimi Sylwester i Nowy Rok. Mimo tego, że ten czas, tak przez nas lubiany i wyczekiwany, w tym roku będzie inny niż dotychczas, prosimy Państwa o przyjęcie naszych serdecznych, szczerych życzeń.

Nadzieja i spokój, z którymi kojarzą nam się Święta Bożego Narodzenia, niech towarzyszą Państwu przy wigilijnym stole również w tym roku. Życzymy, aby nie zabrakło przy nim obecności i uśmiechu tych, na których najbardziej czekamy i bez których nie wyobrażamy sobie świątecznego czasu.

Dla naszej gminy miniony rok był szczególnie trudny. Epidemia zabrała nam kilku mieszkańców i wprowadziła stały lęk o zdrowie bliskich, przyjaciół, znajomych. Dlatego w tym roku życzenia zdrowia i spokoju nabierają nowego wymiaru. Niech płynie z nich otucha i wiara w to, że my – mieszkańcy gminy Obrowo – potrafimy sobie pomóc i być dla siebie wsparciem.

Drodzy Państwo,

Życzymy zdrowych, pogodnych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i nadziei na Nowy Rok.

wójt gminy Obrowo Andrzej Wiecznyński
przewodniczący rady gminy Obrowo Roman Skórski



Magdalena Krzyżanowska | fot. Paulina Florkowska, pixabay

Jestem dumna, że najbliżsi uważają, iż moje pierogi nie mają sobie równych

O przygotowaniach do świąt Bożego Narodzenia, o rodzinnych tradycjach świątecznych oraz o swoich planach na noc sylwestrową opowiada sekretarz gminy Obrowo Mirosława Kłosińska



Pani Sekretarz, proszę opowiedzieć, jak wyglądają Pani święta.

Święta spędzam tradycyjnie z rodziną, według znanego nam wszystkim planu, który lubimy i szanujemy. Najpierw cieszę się wigilią w swoim domu z mężem i synem, a potem jedziemy do mojej mamy i siostry do Łążyna. Późnym wieczorem odwiedzamy rodziców męża, którzy mieszkają poza Obrowem. Nie wyobrażam sobie innej wigilii – bez wizyty u tych, którzy są mi najbliżsi.

Przygotowania do wigilijnej kolacji rozpoczynam kilka dni wcześniej. Cała rodzina przepada za moimi pierogami z kapustą i grzybami, więc robię ich kilogramy, aby starczyło dla wszystkich. Mimo że spędzam na robieniu pierogów dzień lub nawet dwa,

sprawia mi to ogromną radość. Jestem dumna, że najbliżsi uważają, iż moje pierogi nie mają sobie równych.

W wigilię już od rana krzątam się w kuchni. Pierogi są przygotowane, więc zajmuję się gotowaniem innych potraw. Robię zupę śledziową, smażę pstrągi z cebulką. Zapiękam warzywa gotowane z rybą i pieczarkami. Gotuję barszcz z czerwonych buraczków. Świąteczne ciasta: makowiec i sernik najczęściej przygotowują mi ciocie, za co serdecznie im dziękuję. Ciasta są rewelacyjne!

Mąż i syn pomagają w przygotowywaniu wigilijnej kolacji?

Nie, kuchnia to moje królestwo. Gdy ja gotuję, moi panowie dekorują dom świątecz-

nymi ozdobami. Lubię, gdy dom na święta jest oświetlony, więc chłopcy zakładają świetlne łańcuchy na choinki i drzewa rosnące koło nas. Ozdoby świąteczne i świerkowe gałązki ustawiamy też w każdym pokoju. Choinkę w salonie mamy sztuczną, ale świerkowe gałązki, które zawsze mamy na stole, sprawiają, że w całym domu pięknie pachnie lasem.

Do wieczery wigilijnej siadamy dość wcześnie, już po godzinie 16. Dzielimy się opłatkiem, czytamy Pismo Święte i cieszymy się, że możemy razem spędzać ten najpiękniejszy dzień w roku. To piękny, magiczny wieczór, który daje nam szczęście i spokój na długi czas.

Około godziny 18 wyjeżdżamy do mojej mamy i siostry do Łążyna. Przywozimy

upominki dla dzieci. Dużą radość sprawia mi robienie im prezentów. To racja, że częściej obdarowywanie innych niespodziankami sprawia większą frajdę, niż otrzymywanie prezentów.

W Łązynie zasiadamy do drugiej wigilijnej kolacji, cieszymy się sobą, śpiewamy kolędy. Mąż siostry i mój są braćmi, więc spędzamy ten wieczór naprawdę w gronie najbliższej rodziny.

Późnym wieczorem jedziemy do rodziców męża. Teściowa świetnie gotuje, dlatego - mimo że po dwóch wieczorach raczej nie myślimy już o jedzeniu - nie wyobrażamy sobie tego spotkania bez jej wspaniałych pierogów z twarogiem. Wszyscy bardzo je lubimy.

Gdy rozmawiamy, nie wiemy jeszcze, czy będą jakieś ograniczenia w przemieszczaniu się podczas świąt. Nie wiemy, jak rozwinie się epidemia i czy wpłynie to nasz sposób spędzania Bożego Narodzenia. Znamy jednak ograniczenia związane z przebywaniem w kościołach.

Tak. Żałuję, ale w tym roku nie wybierzemy się na pasterkę do kościoła w Łązynie lub w Obrowie, jak to mieliśmy w zwyczaju od wielu lat. Nie będzie również tradycyjnego spotkania po pasterce w moim domu w Obrowie. Od kilku lat bowiem rodzina i przyjaciele przychodzili do nas po mszy, aby - wiadomo - rozgrzać się, pośpiewać kolędy, porozmawiać. Siedzieliśmy przy stole do rana, śmiejąc się i odpoczywając. Niestety, koronawirus uniemożliwia spotkania w większym gronie. Nie chcemy ryzykować i z dużym żalem zrezygnujemy w tym roku z udziału we mszy i ze spotkania z przyjaciółmi. Natomiast jeśli będzie transmisja z pasterki w internecie, na pewno będziemy w niej uczestniczyć.

Jak mijają Państwu pierwszy i drugi dzień świąt?

Pierwszy dzień świąt spędzamy najczęściej u siebie w domu sami. Odpoczywamy po intensywnej wigilii, oglądamy upominki, cieszymy się spokojnym, świątecznym dniem i swoim towarzystwem. Wychodzimy pospacerować. Lubimy przejść się nad Wisłę, na taras widokowy do Osieka czy do Silna. To jedno z najpiękniejszych miejsc w naszej gminie, które dzięki staraniom mieszkańców tych miejscowości przyciągają do nas spacerowiczów. Od zawsze jestem jednym z nich.

Drugiego dnia świąt do południa odwiedzamy teściów, a po południu przyjeżdża do nas moja rodzina z Łązyna.

Po świątach najczęściej zostaje nam sporo jedzenia, którego starcza na kilka dni. Okres pomiędzy świętami a sylwestrem to czas intensywnej pracy w urzędzie, więc gdy wracam zmęczona do domu, mijając rozświetlone domy sąsiadów, i gdy zasia-

Lubimy przejść się nad Wisłę, na taras widokowy do Osieka czy do Silna. To jedno z najpiękniejszych miejsc w naszej gminie, które dzięki staraniom mieszkańców tych miejscowości przyciągają do nas spacerowiczów. Od zawsze jestem jednym z nich.



damy do obiadu złożonego ze świątecznych potraw, piękna atmosfera Bożego Narodzenia wraca i nastraja mnie optymistycznie. Na długo.

Jakie mają Państwo plany na noc sylwestrową?

Od czterech lat spędzamy sylwestra kamealnie, z rodziną. Być jednak może fakt, że przybywa nam lat, sprawia, że nie mamy już ochoty wychodzić na bale czy zabawy... Wolimy czekać na nadejście nowego roku z bliskimi, oczywiście przy lampce szampana i sylwestrowych specjałach. Mam na-

się o Państwa tak, jak o swoją rodzinę. Dlatego jeszcze raz proszę o przyjęcie życzeń spokojnych, dobrych Świąt Bożego Narodzenia.

Dziękuję za rozmowę.

Przepis na pierogi z kapustą i grzybami sekretarz Obrowa Mirosławy Kłosińskiej

Składniki Ciasto:

- 2 kg mąki pszennej
- 1 litr ciepłej wody
- Łyżka soli

Wszystkie składniki mieszamy, zagniatamy, wałkujemy i wycinamy koła. Ja używam do tego sporego kubka, ale sprawdzają się również foremki do pierogów.

Farsz:

- 70 dkg kiszonej kapusty
- Pół główki słodkiej kapusty
- 0,5 kg leśnych grzybów
- 0,5 kg pieczarek
- 10 dkg suszonych grzybów
- 1 cebula
- Sól, pieprz do smaku

Kapustę szatkujemy, grzyby i cebulę kroimy tniemy na małe kawałki. Wszystko gotujemy w niewielkiej ilości wody w dużym garnku do miękkości. Gdy farsz ostygnie, mielimy w maszynce.

Następnie zmielony farsz nakładamy łyżką na krążki ciasta i zlepimy brzegi pierogów. Pierogi gotujemy około 15 minut na wolnym ogniu w osolonej wodzie, podajemy z przysmażaną cebulką.

Smacznego!

Joanna Zielińska | fot. Katarzyna Lubowicz

LOWE się rozwija. Wciąż można wziąć udział w projekcie

Kupiliśmy już urządzenia multimedialne, fantomy do kursu pierwszej pomocy. Trwają zajęcia, odbyła się wycieczka. Zawieramy umowy z nowymi partnerami projektu

Na przełomie września i października br. ruszyły zajęcia w LOWE. Odbywają się już szkolenia i warsztaty m.in. zajęcia z języka angielskiego (grupa podstawowa i średniozaawansowana), z języka niemieckiego, z zakresu zdrowego żywienia. Prowadzone są warsztaty kulinarne, zajęcia z rękodzieła, nauka śpiewu, kurs pierwszej pomocy, zajęcia informatyczne. Część zajęć w ostatnim czasie jest prowadzona zdalnie.

Odbył się także pierwszy wyjazd integracyjny dla uczestników projektu do „wioski początku życia”, czyli do Jajkowa. W trakcie wyjazdu uczestnicy skorzystali ze wszystkich możliwych atrakcji Jajkowa: zwiedzali miejsce, wzięli udział w warsztatach rękodzielniczych oraz spędzali czas na wspólnych miłych pogawędkach i lepszym poznaniu się. Integracja mieszkańców społeczności lokalnej to bowiem bardzo ważny element LOWE i jeden z jego licznych celów.

Z funduszy projektu wzbogaciliśmy bazę techniczną LOWE. Na potrzeby zajęć kupiliśmy urządzenia multimedialne, m.in. tablicę interaktywną, ekran projekcyjny, 15 tabletów, laptop, projektor, urządzenie wielofunkcyjne. Na kurs pierwszej pomocy mamy 2 fantomy z defibrylatorem (w tym fantom dziecka), sztuczne rany i szereg innych niezbędnych urządzeń.

LOWE to nie tylko bezpośrednie działania skierowane do uczestników szkoleń, odbywające się zgodnie z założeniami na te-



renie szkoły. Lider projektu, czyli nasza gmina, obecnie pozyskuje partnerów lokalnych, którzy posiadają doświadczenie we wspieraniu uczenia się osób dorosłych. Jesteśmy obecnie w trakcie zawierania pierwszych partnerstw na rzecz wspólnego działania w LOWE.

Projekt pt. „Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji w Obrowie” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020, w ramach projektu nr WND POWR.02.14.00-00-1009/19, działanie: 2.14 Rozwój narzędzi do uczenia się przez całe życie.

LOWE w gminie Obrowo to projekt gminy i szkoły w Obrowie, o którego kształcie decydują mieszkańcy. Projekt polega na wykorzystywaniu popołudniami infrastruktury szkolnej oraz wiedzy osób współpracujących ze szkołami dla integracji i rozwoju lokalnej społeczności.

LOWE to skrót od „lokalny ośrodek wiedzy i edukacji”, jakim może stać się każda szkoła, o ile znajdą się osoby chcące traktować ją jako miejsce wspólnej nauki i działania. Współpraca w ramach LOWE wiąże się z ideą 3L - lifelong learning - uczenia się przez całe życie.

Nabór osób chcących uczestniczyć w projekcie jest ciągły, trwa do 30 czerwca 2021 roku. W projekcie LOWE może uczestniczyć aż 200 mieszkańców naszej gminy, a obecnie mamy 60 uczestników (na tym etapie zakładaliśmy udział 50 osób).

Informacji udziela koordynator Katarzyna Lubowicz tel. 530 923 065, 662 647 604, e-mail:lowe@obrowo.pl, fb/LOWEwGminieObrowo

Joanna Zielińska

Nasze szkoły w wymiarze 3D

„EU-geniusz w świecie 3D” to 1470 godzin zajęć z wykorzystaniem nowoczesnych technologii w szkołach naszej gminy. Nauka ma kojarzyć się z nowoczesnością.

Rozpoczęliśmy nowy projekt dofinansowany ze środków Unii Europejskiej. „EU-geniusz w świecie 3D” to nauka i zabawa w jednym, w dodatku w wymiarze 3D. Projekt rozwija zainteresowania uczniów nowoczesnymi technologiami: trójwymiarowym wydrukiem, robotyką, programowaniem. Uczniowie będą poznawać od podszewki zasadę działania nowoczesnych technologii oraz podstawy programowania. Współczesna szkoła, jak pokazuje okres pandemii, musi bowiem otwierać się na

nowoczesne technologie. Na wczesnych etapach nauki dzieci powinny zrozumieć, na czym polega działanie elektronicznych urządzeń, z których codziennie korzystamy. Uczniowie naszych szkół będą mieli szansę dowiedzieć się tego podczas uczestnictwa w zajęciach dodatkowych prowadzonych metodą eksperymentu z matematyki, programowania, informatyki, projektowania i robotyki.

Do naszych szkół kupiono drukarki 3D wraz z niezbędnym sprzętem komputerowym. Będą one wykorzystywane na zajęciach z programowania i robotyki. W ramach projektu odbędą się także szkolenia dla nauczycieli z zakresu wykorzystania metod eksperymentu naukowego w eduka-

cji oraz z obsługi i wykorzystania drukarek 3D.

Projekt realizowany jest w partnerstwie ze Starostwem Powiatowym w Toruniu, które zaprosiło naszą gminę do udziału w kolejnej edycji programu. Projekt zakłada zwiększenie kompetencji przyrodniczo-matematycznych uczniów naszych szkół, które są tak pożądane na współczesnym rynku pracy. Długi czas trwania projektu zagwarantuje, że wielu uczniów skorzysta z ciekawej formy nauki. Najnowsza edycja „EU-geniusza” potrwa do czerwca 2023 r. Nasza gmina zrealizuje pulę 1470 godzin zajęć.

Joanna Zielińska | fot. Urząd Gminy Obrowo

91 zestawów do nauki zdalnej od gminy dla szkół

Gmina wspiera szkoły w e-nauczaniu. Za środki pozyskane z projektów zewnętrznych oraz za własne pieniądze kupiliśmy szkołom 91 zestawów do nauki zdalnej

Rok 2020 jest wyjątkowym rokiem dla gminnej oświaty. Szkoły musiały się zmierzyć z zupełnie nową perspektywą - z nauką prowadzoną zdalnie. Przed pandemią wydawało się, że nauka zdalna to odległa przyszłość, ale rzeczywistość z dnia na dzień postawiła dotychczasowy system szkolny na głowie. Nie da się jej już organizować bez wsparcia technicznego.

Dlatego gmina Obrowo od początku nauki zdalnej szuka środków na jej wsparcie. Dotąd pozyskaliśmy 185 tysięcy złotych na zakup komputerów oraz tabletów dla uczniów gminnych szkół w ramach projektu „Zdalna Szkoła i „Zdalna Szkoła Plus”.

- Za te pieniądze oraz za środki własne kupiliśmy 91 zestawów do nauki zdalnej: 58 kompletnych laptopów oraz 33 tablety. Sprzęt został wyposażony w dostęp do internetu, niezbędne akcesoria i przekazany szkołom do dyspozycji według rozeznaczonych potrzeb nauczycieli i uczniów. Dzięki temu wielu z nich nie zostało odciętych od możliwości nauki w czasie epidemii, kiedy obowiązkowe jest zdalne nauczanie - mówi wójt gminy Obrowo Andrzej Wieczyński.



Gmina przekazała również szkołom 10 laptopów pozyskanych w ramach projektu Gmina@ na czasie. Dodatkowo z własnych zasobów nasze szkoły przekazały uczniom na potrzeby nauki zdalnej 12 laptopów oraz 63 tablety.

Joanna Zielińska

Ponad 2 mln zł dla niepublicznych przedszkoli i szkół

Kontynuujemy cykl artykułów o finansowaniu oświaty w naszej gminie. Ostatnio pisaliśmy o pieniądzach przeznaczonych na publiczne placówki. Dziś o dotowaniu placówek niepublicznych

Zgodnie z obowiązującym prawem oświatowym, niepubliczne przedszkole otrzymuje na każdego wychowanka comiesięczną dotację z budżetu gminy. Do listopada br. gmina Obrowo wydała na ten cel ponad milion złotych: **1.070.511,67 zł**. Wysokość dotacji jest regulowana (ustawowym algorytmem) zgodnie z ogólną zasadą: im więcej samorząd gminny wydaje na „swoje” tj. gminne szkoły i przedszkola, tym wyższe wypłaca kwoty dotacji dla niesamorządowych placówek. U nas od lat wydatki na oświatę stanowią znaczącą pozycję budżetową, przypomnijmy - to ponad 30 mln złotych w roku 2019.

Na terenie naszej gminy w bieżącym roku funkcjonowało 5 przedszkoli niepublicznych:

- Niepubliczne Przedszkole „Za Jordanem” w Kawęczynie - dotacja do listopada br. na zgłoszone dzieci wyniosła **256.743,89 zł**,

- Niepubliczne Przedszkole „Tęczowa Kraina” w Głogowie - dotacja do listopada br. wyniosła **435.565,30 zł**,

- Niepubliczne Przedszkole Językowe „Niezapominajka” w Obrowie - dotacja **77.158,23 zł**,

- Niepubliczne Przedszkole „Bajka” w Szembekowie - dotacja **174.805,54 zł**,

- Niepubliczne Małe Przedszkole w Obrowie - dotacja do sierpnia br. **126.238,71 zł**.

Ponadto gmina Obrowo w ramach ogłoszonego konkursu na realizację zadań z zakresu wychowania przedszkolnego przeznaczyła kwotę niemal pół miliona złotych (**486.195,68 zł**) na dotacje dla dwóch przedszkoli, które zgłosiły się do konkursu:

- Małe Przedszkole w Obrowie - dotacja konkursowa do sierpnia br. wyniosła **359.758,88 zł** oraz

- Niepubliczne Przedszkole Językowe „Niezapominajka” w Obrowie - dotacja wyniosła **126.436,80 zł**.

Małe Przedszkole w Obrowie po wielu latach zakończyło swoją działalność, a zadania przedszkola przejęła w związku z tym gmina Obrowo. Dzieci z byłego przedszkola uczęszczają do oddziałów przedszkolnych utworzonych w Szkole Podstawowej

w Obrowie.

Na terenie gminy Obrowo znajduje się także szkoła podstawowa prowadzona przez Wiejskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Edukacja dla Demokracji” w Zębowie, do której obecnie uczęszcza 24 uczniów oraz 28 dzieci do oddziałów przedszkolnych. Do listopada gmina Obrowo wypłaciła szkole w ramach dotacji ponad pół miliona złotych (**557.423,51 zł**). Wysokość dotacji dla szkoły wynika z faktu, iż szkoła nie może pobierać czesnego, a z przepisów prawa oświatowego wynika w takiej sytuacji obowiązek powiększania przekazywanych kwot dotacji o odpowiedni procent.

Łączne tegoroczne wydatki na oświatę niesamorządową w gminie Obrowo do listopada br. wyniosły **2.114.130,86 zł**. Ta kwota jest mocną pozycją na mapie wydatków oświatowych gminy. Podkreślić należy, że placówki niepubliczne znalazły przestrzeń do działania na terenie gminy Obrowo i funkcjonują jako społeczny partner gminy w realizacji zadań oświatowych.

Małgorzata Górna | fot. pixabay

Wigilia dla osób starszych i samotnych inna niż zawsze

Koronawirus uniemożliwia spotkania w większym gronie, ale nam bardzo zależy na odwiedzeniu podopiecznych. Mamy pomysł, jak to zrobić

Tradycją Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Obrowie było coroczne spotkanie wigilijne z naszymi podopiecznymi. Opierało się na wspólnym posiłku, a towarzyszyły mu liczne życzenia i rozmowy. Ten wspólnie spędzony czas był bezcenny.

Aktualna sytuacja związana ze stanem epidemiologicznym wymusza na nas wiele zmian, w tym w sferze spotkań z podopiecznymi. W wyniku licznych dyskusji i analiz naszego zespołu, pomysł jak zawsze się znalazł.

Pewnym jest, że nie spotkamy się jak zawsze wszyscy razem, bo to zbyt liczne grono. Postanowiliśmy spotkać się z podopiecznymi przed ich domami, ale indywidualnie. Pracownicy GOPS podzielą się na dwuosobowe grupy i „ruszą” z życzeniami świątecznymi w okolicach Świąt Bożego Narodzenia. Możemy również liczyć na pomoc strażaków z gminnej OSP oraz wolontariuszy i sołtysów. Nie zjemy wspólnego posiłku, ale osobom samotnym dostarczymy gotowe posiłki do podgrzania w formie cateringu. Będą to tradycyjne potrawy Wigilijne takie jak barszcz, pierogi czy śledzie. Jak zawsze podopieczni otrzymają również paczkę świąteczną w postaci produktów żywnościowych, w której znajdą się podstawowe artykuły spożywcze. Świąta niestety spędzą samotnie, ale smacznie.

Nie zapominamy również o rodzinach, które zmagają się z życiowymi przeciwnościami. Towarzyszą im liczne problemy takie jak niepełnosprawność, ciężka choroba, bardzo niskie dochody, które nie pozwalają godnie żyć czy samotne rodzicielstwo. Dla tych rodzin w najtrudniejszej sytuacji prześlemy paczki żywnościowe.



Jako ośrodek pomocy mamy wiedzę o osobach i rodzinach znajdujących się w trudnej sytuacji, takich, które w większości same do nas się zgłosiły. Na terenie gminy mieszkają również osoby i rodziny, które wstydzą się „zapukać” do naszych drzwi i przyjąć pomoc. Dlatego świetna okazała się idea współpracy z sołtysami z terenu Gminy Obrowo, którzy mają wiedzę kto na terenie ich sołectw potrzebuje wsparcia. Za wskazanie osób bardzo dziękujemy.

O wszystkich naszych podopiecznych pamiętamy i już teraz życzymy im przede wszystkim zdrowych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku.

Paweł Lewandowski | fot. profil fb Szlachetna Paczka gmina Obrowo

20 edycja Szlachetnej Paczki w gminie Obrowo

Wolontariusze Szlachetnej Paczki działają w naszej gminie od sześciu lat. W tym okresie pomogli 150 rodzinom. W tym roku mają pod opieką 15 rodzin

Jest w ciągu roku taki czas, na który czeka się z niecierpliwością przed dwanaście miesięcy. Czas pełen spokoju, ciepła i radości - czas świąt Bożego Narodzenia. Niestety ten okres nie dla wszystkich usłany jest różami. Wiele rodzin żyje w niedostatku, jest zmuszonych odmawiać sobie wielu rzeczy. Na ratunek ruszają wolontariusze Szlachetnej Paczki, którzy w tym koronawirusowym roku są jeszcze bardziej potrzebni niż kiedykolwiek.

W gminie Obrowo Szlachetna Paczka działa już od sześciu lat. W tym okresie pomogła 150 rodzinom. Dzięki dobrym sercom wolontariuszy i darczyńców rodziny w trudnej sytuacji otrzymały nowe lodówki czy gazówki. Innych obdarowano pomocą w remoncie mieszkania czy doprowadzeniu bieżącej wody. Przez ten czas do zespołu dołączało wielu wolontariuszy, którzy byli gotowi do niesienia dobra. Niektórzy z nich zresztą są ze Szlachetną Paczką do dziś. W akcji brały udział również szkoły, które podjęły się w bycia darczyńcami oraz firmy i osoby prywatne. Tak również jest i w tym roku. Wolontariusze nie zwalniają tempa. Pandemia nie stanęła wolontariuszom na drodze do niesienia dobroci i pomocy, są oni w pełnej gotowości, aby nieść pomoc rodzinom doświadczonym przez los. Tegoroczna edycja jest niezmiernie trudna aczkolwiek bardzo satysfakcjonująca. Wielu darczyńców wraca, żeby pomóc rodzinom z rejonu naszej gminy. Pod skrzydłami Szlachetnej Paczki w Gminie Obrowo znajduje się obecnie 15 rodzin, które szukają



swoich wybawicieli. Dziesięcioro wolontariuszy staje na wysokości zadania i robi wszystko, aby z czystym sumieniem móc wziąć udział w finale.

Pomagamy ludziom zobaczyć lepsze jutro.

Paweł Lewandowski jest wolontariuszem Szlachetnej Paczki

Magdalena Krzyżanowska | fot. Urząd Gminy Obrowo

Chryzantemy zdobiły gminę

Ponad 1000 doniczek chryzantem zdobiło gminę w listopadzie po tym, jak rząd zakazał wstępu na cmentarze w związku z pandemią



Gmina Obrowo, Koło Gospodyń Wiejskich z Obór oraz Stowarzyszenie Nasze Silno włączyli się w pomoc producentom chryzantem powiatu toruńskiego. Zamówili kwiaty i rozwieźli je po gminie. W akcji udział wzięło wielu mieszkańców, którzy odbierali chryzantemy i zdobili nimi lokalne miejsca pamięci, cmentarze i swoje domy.

- Chryzantemy ustawiliśmy między innymi przy mogile ofiar hitleryzmu w Obrowie, przy pomniku cholerycznym w Zębowie, na tarasie widokowym w Osieku nad Wisłą przy obelisku upamiętniającym utopionych, przy remizie strażackiej w Dobrzewicach, gdzie w 1945 roku podczas wywożenia min i pocisków tragicznie zginęli mieszkańcy wsi. Chryzantemy zawieźliśmy

też na groby dawnych właścicieli majątków ziemskich oraz zmarłych ostatnio radnych, pracowników urzędu i księży. Kwiatami podziękowaliśmy symbolicznie również Fryderykowi Chopinowi. Trzy doniczki stanęły przed Urzędem Gminy w Obrowie – opowiada sekretarz gminy Mirosława Kłosińska.

Wyjątkowo dużo kwiatów trafiło do Obór. - Mieszkańcy naszej miejscowości wykazali się dużą mobilizacją i odebrali łącznie 1100 sztuk chryzantem doniczkowych – mówi Anna Domagalska z Koła Gospodyń Wiejskich w Oborach. - Upiększyliśmy nimi ogrody oraz centrum wsi.

W Silnie zainteresowanie kwiatami było tak duże, że już w kwadrans po rozpoczęciu akcji wszystkie chryzantemy znalazły właścicieli. - Dzięki pomocy wolontariuszy udało nam się dzisiaj odebrać 101 chryzantem doniczkowych od ogrodnika z Torunia. Część postawiliśmy na cmentarzu mennonickim w Silnie, a pozostałe rozdaliśmy chętnym mieszkańcom naszej miejscowości – relacjonuje Małgorzata Grobelniak, prezes Stowarzyszenia Nasze Silno.

Akcję odbioru chryzantem od producentów organizowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. ARiMR zorganizował pomoc dla hodowców w związku z zamknięciem przez rząd cmentarzy w dniu 30 października 2020 roku.

Renata Kwiatkowska

Pilotażowy program teleopieki dla naszych seniorów

Przypomina zegarek, umożliwia natychmiastowe wezwanie pomocy, monitoruje tętno i temperaturę. Opaska (bransoletka) telemedyczna ma wspomagać w opiece nad seniorami

Gmina Obrowo jest partnerem projektu Kujawsko-Pomorska Teleopieka. Wraz z 79 innymi gminami województwa kujawsko – pomorskiego będziemy współtworzyć system teleopieki nad seniorami. System polega na udostępnieniu seniorom inteligentnych opasek - bransoletek przypominających zegarek, które pozwalają na stały kontakt z seniorem, umożliwiają natychmiastowe wezwanie pomocy, monitorują tętno i temperaturę. Zaletą takiego rozwiązania jest możliwość pozostania osoby niesamodzielnej w domu, przy jednoczesnym zapewnieniu jej opieki.

- Gmina Obrowo zawarła umowę na użyczenie 10 opasek – tłumaczy wójt gminy Obrowo Andrzej Wieczyński. - Korzystamy z systemu w charakterze pilotażowym, ponieważ mieszkańcy mniejszych miejscowości

bardzo często mają problem z zasięgiem sieci komórkowych. Jeżeli rozwiązanie się sprawdzi, rozważymy możliwość wdrożenia teleopieki w szerszym zakresie w kolejnych latach.

System teleopieki to trzy elementy: urządzenie medyczne w formie opaski na nadgarstek, platforma telemedyczna oraz aplikacja. Opaska zawiera przycisk SOS, przesyłający natychmiastowe powiadomienie o zagrożeniu życia, zdrowia lub bezpieczeństwa, a także detektor upadku, który po wykryciu zdarzenia przesyła automatyczną informację do opiekuna. W obu tych przypadkach, dzięki lokalizacji GPS, aplikacja potrafi zidentyfikować obszar przebywania podopiecznego, co jest niezwykle istotne dla służb ratowniczych. Wzięto oczywiście pod uwagę niebezpieczeństwo wezwania pomocy przez przypadek, dlatego o wszystkich

zdarzeniach, takich jak wciśnięcie przycisku SOS przez przypadek czy zarejestrowanie upadku, opaska informuje przy pomocy komunikatów głosowych. Ta funkcja może także przypominać o konieczności zażycia leków lub potrzebie naładowania opaski.

Gmina Obrowo przystąpiła do projektu poprzez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Projekt jest współfinansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-pomorskiego na lata 2014-2020, w ramach Osi Priorytetowej 9. Solidarne Społeczeństwo, Działanie 9.3. Rozwój Usług Zdrowotnych i Społecznych, Poddziałanie 9.3.2. Rozwój usług społecznych.,

Całkowita łączna wartość wydatków to **23 327,60 zł**, z czego dofinansowanie wynosi **12 827,60 zł**. Wkład własny gminy to kwota **10 500,00 zł**.

Magdalena Krzyżanowska | fot. Urząd Gminy Obrowo

Nasi strażacy ochotnicy przekazują wóz z Zawał strażakom z Fordonu w Bydgoszczy

Wyposażenie OSP z terenu naszej gminy jest na wyjątkowo wysokim poziomie – na tyle dobrym, że możemy przekazać jeden wóz z posiadanych dwunastu potrzebującym jednostkom OSP

W tym roku do naszej gminy Obrowo dotarły 2 nowe pojazdy ratowniczo – gaśnicze dla Ochotniczych Straży Pożarnych. Na zakup jednego otrzymaliśmy dotację w wysokości 560 000 zł, a drugi mamy dzięki wysokiej frekwencji naszych mieszkańców w wyborach prezydenckich. Wyposażenie OSP z terenu naszej gminy jest na wyjątkowo wysokim poziomie – na tyle dobrym, że możemy przekazać jeden wóz z posiadanych dwunastu potrzebującym jednostkom OSP.

Nasi strażacy ochotnicy poprosili wójta Andrzeja Wiczyńskiego o zgodę na przekazanie samochodu z OSP w Zawałach strażakom z Fordonu w Bydgoszczy. – Kilka tygodni temu ich jedyny samochód ratowniczo - gaśniczy uległ spaleni. Widzimy, że to jednostka bardzo aktywna i rozwojowa, dlatego chcieliśmy wspomóc brać strażacką naszym pojazdem, aby mogli dalej rozwijać się i pomagać – mówi Sławomir Lewandowski, inspektor ds. zarządzania kryzysowego, obrony cywilnej i przeciwpożarowej w Urzędzie Gminy Obrowo, zastępca naczelnika OSP Kawęczyn.

Przekazywany z OSP Zawały Iveco Magirus to samochód ze zbiornikiem wody 4 m³, wydajnością autopompy na poziomie 2400 litrów na minutę oraz dziewięcioposobową kabiną. Pojazd posiada generator prądu przemiennego, maszt oświetleniowy oraz pojemne skrytki na sprzęt.

Sytuacja OSP Fordon w Bydgoszczy jest trudna. Strażacy finansują swoją działalność z własnych funduszy, ze zbiórek społecznych oraz m. in. dzięki zbiorce złomu, który sprzedają w punktach recyklingu. Sami płacą za badania lekarskie, ubezpieczenie i za paliwo. Nie mają remizy, a garaż



na mini-bus Lublin otrzymali w użyczenie od zaprzyjaźnionej fundacji. Dopiero w tym roku otrzymali od miasta ekwiwalent za wyjazdy na akcje. – OSP w Fordonie funkcjonowała od 1859 roku aż do 1983. Dwa lata temu reaktywowaliśmy jednostkę i obecnie w Bydgoszczy funkcjonuje tylko jedna – nasza – Ochotnicza Straż Pożarna. Stanowimy wsparcie dla Państwowej Straży Pożarnej, która od razu wyraziła aprobatę dla naszych działań i podkreśliła potrzebę funkcjonowania naszej jednostki – opowiada Rafał Adamczewski, komendant OSP Fordon – Bydgoszcz.

- Ta działalność to nasze powołanie i pasja – wyjaśnia Paweł Bagniewski, skarbnik OSP Fordon – Bydgoszcz. - Borykamy się



z problemami finansowymi, dlatego tym bardziej doceniamy pomoc od braci strażackiej. Samochód, który uległ spaleni, otrzymaliśmy z gminy Skąpe w województwie lubuskim. Teraz pomaga nam gmina Obrowo. Dziękujemy, druhowie! Zawsze będziecie mogli na nas liczyć!

- „Wójcie, w tym roku dostaliśmy dwa nowe wozy, razem w gminie mamy ich dwanaście. To naprawdę dużo. Chcielibyśmy podzielić się z druhami z Bydgoszczy tym, co mamy. Chcemy przekazać do OSP w Fordonie naszego Iveco. To pojazd sprawny, mimo że wysłużony. Zgodzi się wójt?” No pewnie, że się zgodziłem! – wspomina wójt gminy Obrowo Andrzej Wiczyński i dodaje: - Jestem dumny, że mamy takich strażaków w naszej gminie! Brawo, panowie!

Wójt gminy Obrowo jest strażakiem ochotnikiem od kilkudziesięciu lat. Pełni funkcję prezesa Zarządu Głównego OSP w terenie gminy Obrowo. Strażacką ochotniczką jest również sekretarz gminy Obrowo Mirosława Kłosińska.

Magdalena Krzyżanowska

Cały i zdrowy. Strażacy ochotnicy odnaleźli pana Arkadiusza

Strażacy ochotnicy z terenu naszej gminy Obrowo odnaleźli zaginionego Arkadiusza Derkowskiego z Zębowa. Akcją koordynowali policjanci z Dobrzejewic

Sześćdziesięciolatek wyszedł z domu we wtorek 1 grudnia. Gdy nie wrócił następnego dnia do domu, rodzina zaalarmowała policję. W śróde rozpoczęły się poszukiwania, w które na prośbę policji – włączyli się druhowie z terenu naszej gminy. Działaniami kierowała policja z Dobrzejewic.

- W akcji udział wzięło 7 zastępów

straży – 30 osób – relacjonuje Sławomir Lewandowski, inspektor ds. zarządzania kryzysowego, obrony cywilnej i przeciwpożarowej w Urzędzie Gminy Obrowo, zastępca naczelnika OSP Kawęczyn. – Znaleźliśmy pana Arkadiusza leżącego w polu, około 300 metrów od domu. Zmierzyliśmy mu puls, temperaturę ciała, poziom tlenu we krwi i zawieźliśmy mężczyznę do domu. Oddaliśmy go pod opiekę rodziny i lekarzy.

Nie będzie przesady, gdy powiem, że w poszukiwaniach bardzo pomógł nowoczesny sprzęt, w który wyposażone są nasze pojazdy. Bez silnych latarek i sprzętu ratowniczego byłoby nam trudniej pomagać.

- Wspaniała akcja, druhowie! Nasza gmina jest z Was dumna! - gratulował strażakom wójt gminy Obrowo Andrzej Wiczyński.

Magdalena Krzyżanowska | fot. Łukasz Piecyk

Nowy wóz strażacki już w OSP Szembekowo

Do OSP Szembekowo dotarł wóz strażacki, który nasza gmina wygrała dzięki wysokiej frekwencji w II turze wyborów prezydenckich

W lipcu 2020 roku nasza gmina wygrała Bitwę o wozy – konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, mający zachęcić do głosowania w II turze wyborów prezydenckich. Nagrodami dla gmin o najwyższej frekwencji był czek o wartości 800 000 złotych na zakup nowego wozu przez jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu gminy.

Gmina Obrowo kupiła taki wóz dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Szembekowie. W piątek 13 listopada samochód przyjechał na miejsce. Powitaliśmy go po królewsku: w blasku fleszy, przy dźwiękach syren i klaksonów, owacjami i oklaskami.

- Dziękuję mieszkańcom naszej gminy za zaangażowanie i społeczną postawę, dzięki której nowy wóz strażacki trafił właśnie do nas – mówi wójt Obrowo Andrzej Wieczynski. – Zдалиśmy test na mobilizację, pokazaliśmy, że potrafimy i chcemy brać sprawy we własne ręce. Głos każdego z nas miał znaczenie, więc każdy mieszkaniec naszej gminy, który brał udział w wyborach, może czuć się fundatorem wozu.

Nowy pojazd to średni samochód ratowniczo-gaśniczy ze zbiornikiem 3 tysięcy litrów wody i 300 litrów środka pianotwórczego. Zabudowany został przez firmę Moto Truck z Kielc na podwoziu samochodu Iveco i silnikiem o mocy 320 KM. - Sercem zabudowy jest autopompa o wydajności 3



tysięcy litrów na minutę – opowiada Sławomir Lewandowski, inspektor ds. zarządzania kryzysowego, obrony cywilnej i przeciwpożarowej w Urzędzie Gminy Obrowo, zastępca naczelnika OSP w Kawęczynie. – Iveco wyposażony jest m.in. w sprzęt do ratownictwa drogowego, ratownictwa medycznego i oczywiście do gaszenia pożarów. Posiada linię szybkiego natarcia o długości 60 metrów, działko wodne, drabinę

10-metrową wysuwaną z podporami i dwie krótsze po 2,7 metra, które można sprawić w jedną długą. Na wyposażeniu są również pompy do pompowania wody z zalanych budynków lub terenów, pilarki spalinowe. Pojazd sprawdzi się w każdym terenie, gdyż posiada napęd terenowy 4x4 z oponami dostosowanymi do trudnych warunków panujących na bezdrożach czy na polach, albo w lesie.

Magdalena Krzyżanowska

Gmina Obrowo zwycięzcą konkursu EkoOrły w kategorii Czyste Powietrze

Zostaliśmy laureatem konkursu EkoOrły w kategorii Ochrona Powietrza. Voucher na 5000 zł przeznaczamy na zakup składanego podestu dla Osieckiej Grupy Teatralno – Wokalnej.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu ogłosił zwycięzców trzeciej edycji konkursu EkoOrły. Nasza gmina jest laureatem w kategorii Ochrona Powietrza – Lider Czystego Powietrza wśród gmin od 10 do 20 tysięcy mieszkańców.

Konkurs honoruje gminy, których mieszkańcy efektywnie włączają się w realizację programu Czyste Powietrze i do 18.09.2020

r. podpisali największą liczbę umów o dofinansowanie wymiany źródeł ciepła i termomodernizację budynków.

- Mieszkańcy naszej gminy od początku trwania programu zawarli z WFOŚiGW 373 umowy o dofinansowanie na łączną kwotę 6 milionów 800 tysięcy złotych. Gmina nie ma bezpośredniego udziału w tym sukcesie. To sukces mieszkańców, którym dziękuję za przedsiębiorczość i aktywność w zdobywaniu funduszy – mówi wójt gminy Obrowo Andrzej Wieczynski.

Drugie miejsce zajęła gmina Zławieś Wielka, której mieszkańcy podpisali z WFOŚiGW 202 umowy, a trzecie miejsce Łysomice 165 zawartymi umowami.

W imieniu mieszkańców nagrodę od przedstawicieli funduszu odebrał wójt Wieczynski. Oprócz pamiątkowej statuetki orla, dyplomu i listu gratulacyjnego gmina otrzymała voucher na 5 000 zł. – Pieniądze te przekazemy Osieckiej Grupie Teatralno – Wokalnej, która obchodzi w tym roku 10-lecie działalności – zdradza wójt Wieczynski. - Wiem, że artyści potrzebują składanego podestu do występów. Grupa wspaniale promuje naszą gminę, więc dzięki podestowi będziemy mogli lepiej widzieć i słyszeć naszych aktorów podczas ich arcy-mistrzowskich spektakli.

Magdalena Krzyżanowska

Budynek po dworcu PKP w Obrowie m.in. dla GOPS

Wójt Wieczyński, podpisując porozumienie i akty notarialne z PKP o przejęciu gruntów i zniszczonego budynku dworca, zapewnił gminie możliwość powrotu w przyszłości do połączeń kolejowych

Jest szansa, że budynek byłego dworca PKP w Obrowie zostanie wyremontowany. Gmina stara się o fundusze na ten cel z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko – Pomorskiego na lata 2014 – 2020. Rozstrzygnięty został już przetarg, który wyłonił wykonawcę adaptacji budynków byłej stacji PKP. Będzie nim firma Kujavia z Włocławka, która złożyła ofertę na kwotę 480 930 zł. Umowa ma zostać podpisana na początku grudnia br.

Budynek będzie wykorzystywany na szeroko rozumiane cele społeczne: integrację, przeciwdziałanie problemom rodzinnym i społecznym, przeciwdziałanie uzależnieniom, w tym uzależnieniu od korzystania ze świadczeń pomocy społecznej. W obiekcie znajdują więc swoje miejsce przede wszystkim pracownicy socjalni Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej specjalizujący się w tzw. pogłębionej pracy socjalnej, wymagającej przyjaznej przestrzeni, umożliwiającej swobodną, spokojną komunikację.

Budynek byłej stacji PKP jest w bardzo złym stanie technicznym. Jego wyburzenie i ewentualne postawienie w tym miejscu nowego obiektu nie jest jednak możliwe. Dlaczego? Spółka Polskie Koleje Państwowe planowała około 2010 roku sprzedać grunty wokół dworca i sam budynek. Wójtowi Andrzejowi Wieczyńskiemu zależało jednak, aby teren ten stał się własnością gminy ze względu na ewentualną możliwość powro-

tu w przyszłości transportu kolejowego na teren Obrowa. Wójt podjął więc rozmowy z kierownictwem spółki i w ich efekcie w 2012 roku, na mocy aktu notarialnego, spółka PKP przeniosła nieodpłatnie na rzecz gminy prawo użytkowania wieczystego gruntu. W akcie odnotowano, że gmina ma obowiązek wykorzystać grunty na zadania własne związane z transportem.

W 2014 roku wójt Wieczyński podpisał z władzami PKP porozumienie, usankcjonowane później aktem notarialnym, na którego mocy spółka nieodpłatnie przekazała gminie budynki znajdujące się na ww. terenie, czyli:

- Budynek dworca kolejowego o powierzchni użytkowej 57 m² wraz z piwnicą o powierzchni użytkowej 55 m²;
- Budynek gospodarczy o powierzchni 13 m²
- Studnia o głębokości 5 m.

Ta umowa również obwarowana jest zapisami zobowiązującymi gminę do zachowania w części pierwotnej funkcji budynku: gmina ma przywrócić budynkowi charakter dworca PKP.

W zakres prac remontowych, które mają być wykonane w zniszczonym budynku dworca wchodzi m.in.:

- Odkopanie i zaizolowanie ścian fundamentowych
- Odbicie tynków i uzupełnienie ubytków tynków zewnętrznych
- Uzupełnienie ubytków logii zewnętrz-

nej ściany frontowej

- Wymiana stolarki okiennej i drzwiowej
- Wymiana pokrycia dachowego z eternitu na inne
- Naprawa więźby dachowej
- Przemurowanie kominów
- Wymiana schodów zewnętrznych
- Odnowienie i renowacja elementów ceglanych zewnętrznych ścian piwnic
- Wymiana wewnętrznej instalacji elektrycznej
- Wymiana przyłączy wod-kan i energetycznych
- Wykonanie tynków wewnętrznych
- Wymiana podłóg i posadzek
- Wymiana ogrzewania

W zakres prac remontowych terenu wokół budynków wchodzi:

- Wykonanie miejsc parkingowych
- Instalacja lamp solarnych
- Wykonanie ciągu pieszego z kostki betonowej
- Wykonanie terenu rekreacyjnego (np. ławki, stoły, śmietniki, trawnik, elementy placu zabaw itp.)

Gmina Obrowo wnioskuje do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie w wysokości 74,08% kosztów kwalifikowanych planowanej inwestycji. Jeśli jednak nie otrzymamy dofinansowania, umowa na adaptację budynku może nie zostać zawarta. Jej projekt zawiera bowiem klauzulę, która pozwala gminie wycofać się z realizacji inwestycji w razie nieotrzymania środków z RPO WK-P na lata 2014 – 2020.

Wiata rowerowa w Brzozówce jako parking park&ride

W Brzozówce, przy skrzyżowaniu drogi krajowej nr 10 oraz ulic Owocowej i Leśnej, stanęła wiata rowerowa

Została postawiona na prośbę mieszkańców dojeżdżających na pobliski przystanek rowerami. Wiata jest zadaszona, więc rowery, które mieszkańcy zostawiają, przesiadając się na autobus w kierunku Torunia, nie będą mokły podczas deszczu. Koszt jej zakupu wraz z montażem to 16 000 zł.

- Wiata, mówiąc nieco żartobliwie, będzie pełnić w naszej gminie rolę parkingu

park&ride - parkuj i jedź. Tego typu parkinki powstają na obrzeżach miast i przeznaczone są dla osób, które chcą pozostawić swój pojazd na przedmieściach i następnie skorzystać z transportu publicznego - wyjaśnia wójt gminy Obrowo Andrzej Wieczyński. - Będziemy przyglądać się jej wykorzystywaniu i pomyślimy o postawieniu podobnych wiat w innych miejscach naszej gminy.

(MK, fot. Urząd Gminy Obrowo)



Ewelina Mytlewska | fot. Jacek Melerski

Małgorzata Paurowska i jej pasja do wyplatania

Pracownia wikliniarska „Koszyczek” w Osieku nad Wisłą przyciąga miłośników rękodzieła. Znajdziemy w niej nie tylko kosze o najróżniejszych kształtach i formach



Małgorzata Paurowska urodziła się w Rozstrzałach w gminie Czernikowo. W gminie Obrowo mieszka od 5. roku życia. Jej dom oraz pracownię wikliniarską „Koszyczek” znajdziemy w Łęgu-Osieku w pobliżu Tarasu Widokowego im. Michała Kokota.

Gosia miała 10 lat, gdy wyplotła swoją pierwszą kipe, czyli bardzo duży kosz do

ziemniaków. Koszyki od lat robił jej tata, więc to przy nim nauczyła się tej sztuki. Przez dłuższy czas używała tylko wikliny, którą ścinała nad Wisłą. Musiała nieraz przemierzyć wiele kilometrów rowerem lub na piechotę, aby zebrać „materiał” na pracę. Obecnie do tworzenia swoich przedmiotów wykorzystuje również wikty wierzbowe, a także kupuje gotową wiklinę w kolorze naturalnym lub barwioną. Nadal jednak

chodzi też „na wikty” nad Wisłę.

- Plecionkarstwo jest bardzo pracochłonne i ręce dostają przy tym mocno „w kość” – śmieje się Małgorzata Paurowska. - Cieszę się jednak, że znów nastała moda na rękodzieło, w tym wiklinę. Widzę zainteresowanie moimi przedmiotami, zwłaszcza wśród młodszych, napływowych mieszkańców.

W pracowni wikliniarskiej „Koszyczek” znajdziemy piękne kosze o najróżniejszych kształtach oraz formach, a także inne przedmioty: lampy, wazon, sylwetki aniołów czy butle, które można postawić przed domem oraz w ogrodzie. Artystka ostatnio wykonała nawet gniazda dla dzikich kaczek.

Paurowska chętnie naprawia wiklinowe przedmioty oraz prowadzi warsztaty z wyplatania. Zaprasza na nie nie tylko dzieci z naszej gminy. Tej trudnej sztuki uczy również w różnych instytucjach kultury czy szkołach. Niestety pandemia zatrzymała tę formę działalności...

Prace naszej artystki można podziwiać w jej pracowni oraz przy okazji różnych kulturalnych wydarzeń w gminie Obrowo i poza nią.

Ewelina Mytlewska | fot. Marek Rabiasz

PoZaMarginesem na scenie

„Dziób w dziób” nowym spektaklem teatralnej grupy młodzieżowej



Działająca przy Osieckim Klubie Kultury młodzieżowa grupa teatralna PoZaMarginesem wystawiła we wrześniu, jeszcze zanim pandemia eskalowała, swój nowy spektakl. To „Dziób w dziób” Maliny Prześlugi.

„Dziób w dziób” to współczesny dramat sięgający do tradycji bajki zwierzęcej. Opowieść rozgrywa się w przestrzeni jednego z miejskich blokowisk pomiędzy zaślepioną pragnieniem władzy subkulturą gołębi i ich chęcią dominacji na podwórku, kotem, który jest odwiecznym wrogiem ptaków i wróblem poszukującym swojej wspólnoty. Paradoksalnie to wróbel, czyli ten najmniejszy i najwrażliwszy, ratuje gołębie z opresji i uczy ptaki, czym jest prawda, przyjaźń, oddanie i honor. Spektakl utrzymany jest w nastroju komediowym.

W spektaklu wystąpiły: Paulina Murawka, Oliwia Kowalska, Martyna Foksińska, Zuzanna Mytlewska, Julia Łapicka, Dominika Guz oraz Ewelina Mytlewska. Aktorki czekają na ustąpienie epidemii i możliwość wystawienia spektaklu przed większą publicznością.

Ewelina Mytlewska

Wyśpiewaliśmy 1 miejsce!

Dziecięcio - młodzieżowy zespół wokally - instrumentalny z Osieckiego Klubu Kultury zajął 1 miejsce w X Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Żołnierskiej „Gdy piosenka szła do wojska”. Zwycięstwo wyśpiewali: Nina Olszewska, Aleksandra Kowalewska, Alicja Durmowicz, Aleksandra Durmowicz, Julia Kwiatkowska, Marta Sobczak, Marta Podciborska, Marcelina Rafalska, Maja Kopystecka - flet poprzeczny, Jan Mytlewski - pianino.

Wyróżnienie w tym przeglądzie w kategorii dzieci w wieku 6 - 9 lat otrzymała Anna Zaremba.

Jako opiekunka zespołu gratuluję wszystkim naszym solistom, którzy podjęli wyzwanie: Ninie Olszewskiej, Amelii Węgrzeckiej, Mai Kopysteckiej, Zuzi Gałce, Marysi Zarembie, Julii Wasielewskiej, Weronice Pałaszewskiej, Marcie Adamskiej, Janowi Mytlewskiemu oraz Nadii Szewczyk. Jestem z Was bardzo dumna!

(EM)

Magdalena Krzyżanowska | fot. Szkoła Muzyczna w Osieku nad Wisłą

Fortepian dla szkoły muzycznej. I ekologiczny piec

Szkoła Muzyczna w Osieku nad Wisłą wzbogaciła się o wysokiej klasy fortepian koncertowy Kawai. Do szkoły trafił też ekologiczny piec

Szkoła Muzyczna I stopnia w Osieku nad Wisłą wzbogaciła się o wysokiej klasy fortepian koncertowy Kawai.

– To wyjątkowy fortepian z duszą. Gdy sytuacja epidemiczna się uspokoi, zaprezentujemy jego brzmienie na specjalnym koncercie – zapowiada Mariola Majrowska, dyrektor szkoły. – Instrument waży pół tony, więc jego wniesienie na pierwsze piętro było nie lada wyzwaniem. Udało się dopiero z pomocą specjalistycznej firmy. Najtrudniej było na zakrętach i pod stropem. Finalnie fortepian stanął w jednej z sal, która teraz nabrała charakteru auli koncertowej.

Instrument kosztował 53 000 zł. Pieniądze na jego zakup pochodziły z budżetu szkoły oraz ze zbiórki zorganizowanej przez Radę Rodziców. Wójt przeanalizował plan szkoły na rok budżetowy 2020 i podjął decyzję o przesunięciu wydatków i przeznaczaniu 50 000 zł na fortepian, mimo trudnego roku finansowego i wielu innych potrzeb. Zbiórka funduszy zorganizowana przez Radę Rodziców przyniosła 3 000 zł.

Do szkoły trafił również ekologiczny piec. Pieniądze na jego zakup - 28 500 zł - również pochodzą z budżetu placówki.



Na uciążliwość starego szkolnego pieca grzewczego mieszkańcy Osieka nad Wisłą narzekali od długiego czasu. Wójt podjął

więc decyzję, iż piec należy wymienić jak najszybciej. W budżecie szkoły wygoszczono środki i na ten zakup.

Magdalena Krzyżanowska | fot. profil facebookowy Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej

Dobrosława i Natalia grają z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną

Toruńska Orkiestra Symfoniczna zaprosiła do wspólnego koncertu najlepszych uczniów szkoły muzycznej w Toruniu. Wśród nich są Dobrosława Wierzbowska z Dobrzejowic i Natalia Kalinowska z Szembekowa

„Wieczór Młodych Artystów: Beethoven – Mistrz vs Uczniowie” to tytuł koncertu zorganizowanego w CKK Jordanki przez Toruńską Orkiestrę Symfoniczną i Zespół Szkół Muzycznych w Toruniu. Solistami podczas tego koncertu było dziesięciu najlepszych uczniów szkoły, wśród których są Dobrosława Wierzbowska, fletystka z Dobrzejowic i Natalia Kalinowska, skrzypaczka z Szembekowa.

Dobrosława uczy się pod opieką Elżbiety Bieńkowskiej – Sarby, a Natalia pod okiem Natalii Yaroshenko. Obie artystki aktywnie uczestniczą w życiu szkoły, reprezentując ją na konkursach, lokalnych wydarzeniach artystycznych, patriotycznych i społecznych.



Natalia razem z bratem Jasiem i siostrą Helenką tworzy zespół, który regularnie zdobywa nagrody w ogólnopolskich i regionalnych konkursach piosenki religijnej. Dużą przyjemność sprawia im również gra

w trakcie uroczystości kościelnych w parafii w Dobrzejowicach.

Zdjęcia pochodzą z profilu facebookowego Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Magdalena Krzyżanowska | fot. Marcin Karasiński, Urząd Gminy Obrowo

Łódź „z prawdziwym nadwiślańskim charakterem” stanęła w Silnie

Nasza gmina ma kolejną atrakcję turystyczną przypominającą o związkach Obrowo z Wisłą. W Silnie, dzięki staraniom stowarzyszenia Nasze Silno, stanęła replika łodzi pomorskiej



Państwo Stoyke prowadzili swój warsztat stolarski w Silnie na przełomie XIX i XX wieku. Ich warsztat był ówczesnie bardzo znany i ceniony, a łodzie uważano za nie mające sobie równych.

Stowarzyszenie Nasze Silno, zafascynowane historią miejscowości i sztuki szkutniczej, pozyskało fundusze z programu Patriotyzm jutra dofinansowanego przez Muzeum Historii Polski w Warszawie na budowę repliki łodzi. W ramach projektu Sileńska krypa udało się przybliżyć tradycję szkutni w Silnie oraz historię rozwoju rynku rybacko – kupieckiego w okolicach Torunia. Dzięki projektowi zwrócono również uwagę na historię Silna w czasach funkcjonowania warsztatu Stoyków.

W piątek 27 listopada replika łodzi stanęła w Silnie. Członkowie stowarzyszenia na swojej stronie internetowej piszą:

Nasza łódź już na miejscu docelowym. „Sileńska krypa” stanęła na terenie należącym do naszej gminy, na rozwidleniu ul. Toruńskiej i Wiślanej w Silnie, na pograniczu obszaru Natura 2000 „Nieszawska Dolina Wisły”. To miejsce jest symbolicznie związane z Wisłą, historią (obok szkoły z lat międzywojennych) oraz szkutnią rodziny Stoyke (obecna ul. Wiślana to droga prowadząca do dawnej szkutni).

Wcześniej łódź była testowana na Wiśle i zdała egzamin z wyróżnieniem. To zasługa pana Tomasza Szczęsnego, szkutnika naszej łodzi, który wykazał się wielkim kunsztem oraz zaangażowaniem i to dzięki niemu



łódź ma to coś, ten prawdziwy nadwiślański charakter.

- Dziękuję Stowarzyszeniu Nasze Silno za promowanie lokalnej historii i jednocześnie mieszkańców wokół niej - mówi wójt gminy Obrowo Andrzej Wiczyński. - Lokalny patriotyzm to bardzo bliski mi temat, ponieważ wychowałem się na terenach gminy Obrowo, nad Wisłą i z tym miejscem związałem całe swoje życie.

Podczas realizowania projektu autorzy natrafili na niezwykle, niespodziewane znalezisko. 6 września 2020 roku odkryli cztery kanki na mleko z osobistymi rzeczami najprawdopodobniej państwa Stoyke. Wśród nich były dokumenty, ubrania, ścinki gazet, przybory do szycia, perfumy. To bezprecedensowe odkrycie media od razu ochrzciły mianem Skarbu z Silna. Pisaliśmy o nim w poprzednim Kurierze Obrowo.

Daniela Prochera

Magia wiejskiego teatru cz. II

„Niezawodny w rozśmieszaniu publiki do łez.” „Gospodarka i ośmioro dzieci nie przeszkodziły mu biegać 5 km na próby. Z braku czasu swoje teksty przyczepiał do pługa i uczył się podczas orki.” Kim byli aktorzy teatru Julii Procherowej?

Nie jest dokładnie oznaczona data pierwszego przedstawienia. W Kronice czytamy, że Jesienią 1958 roku rozpoczęto próby dramatu Józefa Korzeniowskiego „Karpaccy Górale”. Stroje, rekwizyty i dekoracje zrobiono własnym sumptem: hafty na koszulach to kolorowe stemple wycinane w brulku, peruki - z końskiego włosia. Przepiękne góry - tło sceny - wymalowano farbą kredową na zszytych prześcierałach, wyciągniętych cichaczem z komody. Kurtyna - a jakże - też z pozszywanych koców.

W obsadzie - oprócz założycielki, męża Jana i kuzyna Kazimierza - prawie sama lokalna elita:

kierownik szkoły Sylwester Białkowski z żoną Leonią (nauczycielką), nauczyciel Stanisław Motyka, sklepikarz Władysław Ankiewicz, Elżbieta i Jan Sztangiński z córką Marią i jeszcze Kazimierz Szydłowski, Zbigniew Gizela, Jan Knietowski, Józef Gerc, Jan Sumiński, Jan Insadowski. Sami dorosli.

Więć bacznie obserwowała poczynania domorosłych aktorów. Ciekawa efektu, tłumnie przybyła na przedstawienie, nie bacząc, że wstęp kosztował. Dla dorosłych - dycha, dzieci po piątku! W szkolnej klasie, nabitej do granic możliwości. Na scenie zbudowanej ze stoliczków. W nikłym świetle lamp naftowych gasnących z gorąca - aktorzy dali z siebie wszystko. Cały trud wynagrodziły rozognione twarze widzów, ich oczy błyszczące łzami i ten huragan braw, po opadnięciu kurtyny...

Kim byli aktorzy?

Po wystawieniu „Karpaccich Górali” i odniesionym sukcesie, chętni do grania ścigali się bliższych i dalszych wsi. Niestraszne im było pokonywanie pełnej dziury i błota drogi, aby dotrzeć na kolejną próbę zespołu. Jak czytamy w Kronice: Zazdrośni się porobili wszyscy o występy i role. Żeby ich kto nie ubiegł. Każde gospodarstwo chciało mieć swoich w zespole. To cieszy. Zakochali się w teatrze. Przychodzili i odchodzili. Pozostawali wierni tej miłości kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, w zależności jak potoczyły się dalsze koleje ich życia. Granie stało się wykładnikiem ambicji i honoru. Zaszczycem i nobilitacją na pełnoprawnego członka wioskowej społeczności.

A więc teraz nazwiska tych najwierniejszych z wiernych:

- założycielka Julia Prochera z mężem Janem (stworzyli największą ilość kreacji aktorskich) i dziećmi: Ryszardem, Janiną. Kuzyn Kazimierz z żoną Marią (najmłod-

szą siostrą Julii);

- Janusz Iwaniuk z żoną i dziewiątką dzieci;

- Edward Kamela z szóstką rodzeństwa;
- Edward Gęsicki z żoną Jadwigą, synem i wnuczką;

- Henryk Podlaszewski z żoną Sabina, dziećmi i wnukami;

- Waldemar Król, Zofia Lewandowska, Władysław Sztangiński, Józef Maciaszek, Bogdan Maćkiewicz, Józef Wierzbicki.

Były też rodziny: Ankiewiczów, Rudewiczów, Sajnogów, Motyków, Gruszczyńskich, Sztangińskich, Szeferów, Chojnackich, Parkitnych. Wiele innych jeszcze nazwisk przewinęło się przez deski teatru. Prawie o każdej z tych osób i ich rolach można by długo opowiadać. Zerknijmy do Kroniki.

Julia Prochera o swoich aktorach

Oto co pisze pani Julia o swoich aktorach:

mój Janek ze swoim ciut „kresowym” akcentem to jak wyjęty z Czechowa. Niezawodny w rozśmieszaniu publiki do łez.

Rysio swobodny, ma pomysły. Zawsze coś od siebie wymyśla na scenie. Te jego „diabelskie” gwizdy zrobiły rewelację. Polskie Radio koniecznie chciało mieć to nagrane.

Zosia to nasza gwiazdka. Śliczna i utalentowana. Wysła za męża, wyprowadziła się. Szkoda, to nasza najlepsza aktorka w zespole..

Kazimierz ze swoją postawną figurą gra takie „dostojne” role. Na zachętę dałam mu rolę Kirkora. Dobrze to wychodzi. Spodobało mu się.

Waldek świetnie czuje się w rolach amantów (żonę Irenę Kowalczyk też poznał na scenie). Każdą rolę tak przeżywa, aż mu koszula na sercu podskakuje.

Sztangiński Władek jak urzeczony za naszym teatrem chodził. W końcu zebrał się na odwagę. Poprosił o rolę.

Gospodarka i ośmioro dzieci nie przeszkodziły mu biegać 5 km na próby. Z braku czasu swoje teksty przyczepiał do pługa i uczył się podczas orki.

Kiedys (już po odejściu z zespołu) spotkany przypadkowo, żalił się: pani Julio, to nie jest życie, ja schnę bez teatru...

Dobra jest ta Gosia Parkitna. W suknię ślubną Ninki (córki) ją ubrałam. Tylko te ręce czerwone, odmrożone, zdradzają, jak ciężko pracuje w gospodarstwie.

Nasze skromne, niezauważalne panny na scenie rozbłyskują urodą. Niejedno małżeństwo tak się połączyło.

Jadzia Gęsicka - Królowa - w koronie, perłach i ciężkiej, aksamitnej sukni ze złotym przodem - wyglądała jak z obrazu Ma-

tejki!

Sabina Podlaszewska dla ratowania przedstawienia, bez jednej próby podjęła się zagrać Carycę. Zagrała. I to jak! Kiedy się tej roli nauczyła? Trudno pojąć!

Bogus Maćkiewicz - nieoceniony. Prawdziwa „złota rączka” i moja prawa ręka. Bardzo pomocny przy dekoracjach, rekwizytach, rozpakowywaniu i pakowaniu po występach.

Mam wielką pomoc z niego. Na scenie gołszy i równie swobodny.

Gdy tak patrzę krytycznie na nich - widzę, że starają się bardzo. To dobre „dzieciaki”.

Choć wiele jest jeszcze do życzenia. Ale może to ja jestem za bardzo wymagająca?

Jasełka

Jasełka dawno chodziły po głowie pani Julii. Odkładała je na bok. Wymagały nowych kostiumów, rekwizytów, dekoracji. Aż wreszcie wzięła się za to. Na tekstach Oskara Kolberga powstała Polska Szopka Ludowa. Przeniosła tam wszystko, co miała w pamięci z rodzinnego domu. Piosenki i gadki kolędników jeszcze przecież brzmiały w jej uszach.

27 postaci grało 15 aktorów! Niektórzy i po trzy razy musieli się przebierać. Wszyscy robili rekwizyty. Kostiumy, maski i dekoracje robiła sama. Jakoś długo widywało się potem we wsi konie z poobcinanymi ogonami. Powstały z nich nowe peruki. Trzeba było sobie radzić. Jak zwykle...

Na przeglądzie w Toruniu zrobili rewelację. Zachwycony dyrektor Baja Pomorskiego dopytywał, skąd takie teksty, bo u Kolberga ich nie ma. W sumie była dobra zabawa i dla aktorów i dla widzów.

Tu stawiam dużą kropkę i zamykam Kronikę. Jasełka wprowadziły nas w świąteczny nastrój. Korzystając z okazji, że jest obok mnie syn pani Julii, Ryszard, dowiedzmy się, jak u nich wyglądały święta.

Boże Narodzenie u Julii Procherowej

Od kiedy pamiętam, mama zawsze miała bardzo dużo pracy. Musiała przecież ogarnąć dom, naszą czwórkę - najmłodsza siostra była wtedy malutka; gospodarstwo i teatr. Przygotowania do świąt zaczynała dużo wcześniej. My robiliśmy nowe ozdoby. Pomagaliśmy w sprzątaniu obejścia.

Jak mama zaczynała piec pierniki i kruszki ciasteczka (musiały odleżeć), pisaliśmy listy do św. Mikołaja. Kładliśmy je w sekretnym miejscu. Oczywiście zniknęły. Zwyczaj i potrawy były takie, jak tam daleko na wschodzie w rodzinnym domu naszych rodziców. Tortów pieczonych musiało być cztery. Każdy o innym smaku. Masy do

nich ucierałem i próbowałem ja. Były serniki, zawijane makowce. Wafle przekładane taką pyszną masą. Najbardziej mi smakowały. No i koniecznie drożdżowa bułka świąteczna: wysoka na kilkanaście centymetrów zastępowała chleb. Jedliśmy ją potem do wszystkiego, nawet śledzi!

Na wigilię zawsze była kutia. Kutia to pszenica namoczona w mleku, wymieszana ze zmielonym makiem, miodem i rodzynkami. Bardzo słodka. Moim stałym zadaniem było odpowiednie przygotowanie pszenicy do kutii. Mama sypała niełuskane ziarno do woreczka. Ja ostukiwałem tłuczkiem aż łuski odpadły. Były śledzie marynowane pod różnymi postaciami. Ryby smażone. Koniecznie karp po żydowsku. Barszcz czerwony, pamiętam, był tak pikantny, że łyż same stawały w oczach. Kompot z suszu owocowego. Liczyliśmy. Potraw musiało być dwanaście. Na koniec wjeżdżały pachnące konfiturą różaną, oprószone cukrem pudrem, pączki.

Wielką choinkę ubieraliśmy w wigilię. Koło choinki był „dziaduch” - słoja owsiana rozłożona na podłodze - do odpoczynku dla utrudzonych pasterzy. Sianko pod obrusem i zapalona gromnica wstawiona w dzbanek z ziarnem pszenicy dopełniała resztę. Tym ziarnem tata rozpoczynał wiosną siewy.

Oplątek przekładany miodem był dla

nas. Dla zwierząt zwykły, kolorowy. Fragment Ewangelii o narodzeniu Jezusa - z konieczności - odczytywała mama. Tata od dawna miał problemy ze wzrokiem. Łamał się się opłatkiem, składali życzenia, choć gardło ścisłało wrzruszenie. Każdej potrawy trzeba było spróbować choć po troszku.

Potem z tatą szliśmy do obory. Dawaliśmy krowom po kawałku opłatka, tata dawał koniowi. Kiedyś chcieliśmy z tym czekać do północy. Może powiedziałyby coś do nas?

Zawsze, pamiętam, przychodzili do nas sąsiedzi Olesińscy. Całą rodziną (a było ich sporo) z opłatkiem i życzeniami. Cieszyłem się, bo wtedy gromadnie wędrowaliśmy piechotą na pasterkę. Tylko sześć kilometrów. Zimy były nie takie jak teraz. Śniegu napadało tyle, że tata całe korytarze musiał kopać na podwórku, żeby można było przejść. Mróz łapał za nosy i uszy, ale kto by na to patrzył! Szło się więc szybko, żeby nie zmarznąć. Msza była uroczysta i długa. Kościół pełny ludzi. W powietrzu mieszały się różne zapachy z naszych oddechów. Wracaliśmy rozgrzani tą atmosferą z wielką radością w sercu. Nad głowami mieliśmy niebo roziskrzone gwiazdami. Cisza aż dzwoniła w uszach, przerywana tylko odgłosami skrzypiącego pod butami śniegu. Jakby cały świat zamarł w zachwycie, oczekując narodzin Dzieciątka. A prezenty Mikołaj w tę

cudowną noc kładł nam pod poduszkę...

Życzenia od autorki

Ale się zasłuchałam! Bardzo dziękuję Ryszardowi za te przepiękne wspomnienia. I ja kładę Wam wszystkim prezenty - życzenia w tę noc pod poduszkę: Wiary - niezłomnej. Nadziei - na lepsze jutro. Miłości - wzajemnej. Dużo zdrowia i nieustających rozmów przy świątecznym stole!

I jeszcze takie osobiste:

Żeby się spełniło to schowane w sercu, co z nieśmiałości nie chciało wychynąć.

Aby odważnie walczyło o siebie i nie pozwoliło, aby trud ten zginął.

Aby z każdym rokiem bliżej celu było. Żeby na to wszystko Wam zycia starczyło.

By u kresu drogi się nie żałowało, że takiego trudu podjąć się nie chciało.

Śródtytuły pochodzą od redakcji

Dziękuję za niespodziewany, acz bardzo sympatyczny odzew. Otrzymałam bowiem pracę dyplomową, opracowaną na podstawie działalności Skrzypkowskiego Teatru. Pracę w roku 1975 napisała Pani Helena Szostak-Rusin. Dziękując za serdeczną dedykację, pozdrawiam i życzę dużo zdrowia. DP

Grzegorz Filut | fot. Łukasz Piecyk

Ocalmy od zapomnienia to, co dla nas najcenniejsze

Kopalnią wartości kulturowych dla każdego człowieka jest rodzina. Co ja uważam za wartościowe i co - jak mi się wydaje - ocaliłem?

Pochodzę z rodziny robotniczo - chłopskiej. Tata był rzeźnikiem, mama gospodynią domową, która grała i śpiewała w chórze kościelnym. Mama przed wojną i w jej czasie uczęszczała do zakonu sióstr Elżbietanek na tzw. przysposobienie do życia. Każdy dzień moja rodzina rozpoczynała od wspólnego pacierza całej rodziny. Wszyscy klękaliśmy przed świętym obrazem i głośno odmawialiśmy modlitwę. Potem mama nas błogosławiła i po zjedzeniu śniadania szliśmy do szkoły. Od tej zasady nie było odstępstw. Jeżeli chodzi o wiarę, wszyscy w niedzielę chodziliśmy do kościoła na mszę dla dzieci. Ja i dwaj młodszy bracia byliśmy ministrantami; wtenczas mówiło się przy ołtarzu po łacinie. Przed pójściem do kościoła tata sprawdzał buty - oczywiście musiały się świecić.

Nie pamiętam nigdy sytuacji, aby tata był nieogolony, ponadto tata nigdy nie spóźnił się do pracy. Jeżeli chodzi o naukę, rodzice nigdy nie czynili przeszkód w zdobywaniu przez nas wiedzy. Mama zachęcała do czytania, uczęszczałem nawet na prywatne lekcje muzyki - uczyłem się grać na akordeonie. Mama bardzo ściśle współpracowała ze szkołą, była w trójce klasowej. Oddziaływanie wychowawcze szkoły i ro-



dziców miało ten sam cel, nie było rozbieżności. Co ważne, mama nigdy nie narzucała nam swojego światopoglądu. Uważała, że pełnoletni obywatel ma prawo wybierać swój światopogląd. Mieliśmy prawo analizy, co dla nas będzie lepsze.

Mama wspaniale gotowała. Do samej śmierci przygotowywała pyszne golonki w kapuście i nie życzyła sobie pomocy ze strony rodziny.

Rodzice zawsze pomagali słabszym. Pamiętam pewną starszą panią (miała na imię Rozalia), która była bardzo schorowana (nerki, pęcherz). Ludzie omijali ją z daleka ze względu na nieprzyjemny zapach jej ciała i ubioru. Moja mama przyprowadziła ją z ulicy, umyła, nakarmiła, uszykowała jej paczkę żywnościową. Pamiętam, że ta pani przychodziła do nas dość często i nigdy

nie została odepchnięta. Mógłbym podać znacznie więcej przykładów na to, jak moi rodzice pomagali uboższym czy zaniedbanym przez ich rodziny, ale niestety nie starczy tu już miejsca.

Czego nauczyłem się z domu? Co zostało wartością, którą do dnia dzisiejszego kultuwuję?

- niesamowita samodyscyplina - estetyczny ubiór, czystość osobista, wytrwałość w realizacji postawionych celów;
- być wiernym swoim przekonaniom, nie tylko religijnym;
- pomoc słabszym, za wszelką cenę;
- wartością nadzwyczajną jest rodzina i odpowiedzialność za nią;
- pomoc instytucjom, które niosą dobro dla ludzi, m. in. pomoc szkole;
- tolerancja.

Zachęcamy Seniorów do podzielenia się z nami swoimi wspomnieniami, tradycjami. Opowiedzcie o swoich wartościach, które przyświecały Wam całe życie. Prosimy telefonować pod numer 606 683 929. Ustalmy wspólnie, jak możemy podzielić się wartościami z młodymi.

Pozdrawiam, Grzegorz Filut.

Dariusz Machajewski

Sportowe podsumowanie roku

Poprosiliśmy przedstawicieli klubów sportowych działających w naszej gminie o podsumowanie kończącego się roku. Mimo epidemii i wielu trudności wynikających z ograniczonej możliwości działania, sportowcy gminy Obrowo trenowali, działali i odnosili sukcesy. Oddajemy głos fachowcom: Błażejowi Janiaczykowi (kolarstwo, KS Kometa Obrowo), Markowi Kamińskiemu (piłka nożna, prezes KS Orzeł Głogowo), Andrzejowi Macusiewiczowi (kickboxing, A&W Team Obrowo), Jarosławowi Mejerowi (karate, prezes AKKT Budo).

Andrzej Macusiewicz, fot. A&W Team Obrowo

Historyczny wynik A&W Team Obrowo

Rok 2020 był dla nas wyjątkowy. Zawodnicy klubu zdobyli 21 medali Mistrzostw Polski, w tym 13 tytułów Mistrza Polski



Na historyczny wynik zapracowali wszyscy, ale przede wszystkim:

Natalia Maćkiewicz, która zdobyła w tym roku cztery złote medale Mistrzostw Polski Juniorów: Mistrzostwo Polski-Full-contact; Mistrzostwo Polski K-1; Mistrzostwo Polski-Light-contact; Mistrzostwo Polski Kick-light.

Grzegorz Błotnicki. W tym roku walczył cztery medale Mistrzostw Polski seniorów: Mistrzostwo Polski K-1 Służb Mundurowych; Mistrzostwo Polski-Kick-light Służb Mundurowych; Mistrzostwo Polski-Light-contact; Mistrzostwo Polski-Kick-light. Pamiętamy, że Błotnicki jest Mistrzem Europy Juniorów w formule kick-light z 2019 roku oraz srebrnym medalistą Mistrzostw Świata Kadetów i Juniorów w formule kick-light z 2018 roku.

Julia Szyjkowska i **Łukasz Kalinowski** podwójni złoci medalisci Mistrzostw Polski. Zdobyli je w formule kick-light

i light-contact. Julka (kadełka starsza) stoczyła w sumie siedem walk, Łukasz (kadek młodszy) - cztery. Warto podkreślić, że Łukasz wrócił do klubu po długim rozbracie z kickboxingiem, ale nadrobił zaległości. Wyniki mówią same za siebie!

Złoci medalisci Mistrzostw Polski w light-contact to także juniorzy **Jakub Muchewicz** i **Michał Błotnicki**. Uwaga: Muchewicz również brązowy medal MP w kick-light. Jego walki były tak świetne, że wybrano go najlepszym juniorem Mistrzostw Polski.

Klaudia Koc, Paweł Perlik, Michał Olszewski to srebrni medalisci Mistrzostw Polski. Klaudia swój medal zdobyła w kick-light, Michał w dwóch formułach: light-contact i kick-light, a Paweł w light-contact. To młodzi zawodnicy więc ich czas jeszcze nadejdzie. Klub jest z nich bardzo dumny i cieszy się, że ma taką młodzież!

Wanessa Adamska i **Paweł Olszewski**

zdobyli brązowe medale Mistrzostw Polski w light-contact kadetów starszych. To doskonałe wyniki, ale my wiemy, że lepsze noty to tylko kwestia czasu.

Po więcej informacji o nas, naszym klubie i naszych osiągnięciach zapraszamy na naszą stronę internetową i do zakładki **SPORT** na www.obrowo.pl

Serdecznie dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w rozwój sportu w naszej gminie za pracę w minionym roku. Gratuluję sukcesów, ale przede wszystkim wyrażam uznanie, że mimo trudnego czasu nie zrezygnowali Państwo z treningów i rywalizacji. Efekty Państwa pracy napawają gminę Obrowo dumą. Dziękuję zawodnikom i ich opiekunom za wspaniałą promocję naszej gminy.

Wójt Andrzej Wieczyński

Błażej Janiaczyk | fot. KS Kometa Obrowo

Udane starty naszych kolarzy

Za nami bardzo pracowity sezon. Po przymusowej wiosennej przerwie wróciliśmy do ogólnopolskiej rywalizacji. Z niezłymi wynikami



Jakimi? Pierwszy wyścig odbył się w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie pojechaliśmy poniżej oczekiwań. Wyciągnęliśmy jednak z tego wyścigu dużo wniosków. Wprowadziliśmy zmiany treningowe: skróciliśmy objętość, skupiliśmy się na intensywności.

W krótkim czasie dogoniliśmy czołówkę. Oliwia Gerc zajmuje 3 miejsce na etapie z linią mety w Krakowie w Mini Tour de Pologne; między innymi jej punkty dają 1 miejsce w klasyfikacji drużynowej tej rywalizacji. Krzysztof Gurzyński zdobywa po raz drugi tytuł Mistrza Polski

w jeździe indywidualnej na czas, tym razem klas 6. W międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików na betonowym torze kolarskim - Szczecin, Gurzyński zdobywa brąz w jeździe drużynowej, Wojciech Kowalski srebro w wyścigu punktowym, a Oliwia Gerc 6 miejsce w jeździe indywidualnej na 250 m ze startu zatrzymanego.

Na zawodach tej samej rangi, tylko w jeździe indywidualnej na czas na szosie, Wojciech Kowalski zdobywa brązowy medal, a O. Gerc zajmuje 8 miejsce, Hubert Gil zajmuje 15 m. Ze startu wspólnego nasi zawodnicy przyjeżdżają na miejscach: W. Kowalski - 9m, O. Gerc - 7m, H. Gil - 15m, N. Figurska - 10 m. Inni zajmują dalsze

miejsca.

Jednym z najważniejszych wyścigów szosowych była jazda parami na czas o randze międzywojewódzkiej. Wojciech Kowalski zdobywa złoty medal w parze mieszanej w kategorii młodzik, w kategorii młodziczka srebrny medal zdobywa Oliwia Gerc, na piątym miejscu przyjeżdża N. Figurska, 7 m zajmuje H. Gil razem z K. Gurzyńskim, 9 m N. Konczalska z S. Kaczmarek.

Po szczegółowy opis naszej pracy oraz osiągnięć wszystkich naszych zawodników, którzy dzięki pomocy rodziców oraz swojej nienaganej postawie sportowej promują naszą gminę Obrowo, zapraszam do zakładki **SPORT** na www.obrowo.pl

Jarosław Mejer

2020 – rok obfitujący w medale

Na sukcesy Akademii Karate Tradycyjnego BUDO składają się osiągnięcia mieszkańców naszej gminy

Sezon rozpoczęliśmy obozem zimowym we Włoszech.

7 marca w Obrowie współorganizowaliśmy IV Ogólnopolski Puchar Gminy Obrowo AWAR CUP 2020. W zawodach brało udział 7 klubów PZK z całej Polski - 80 zawodników i zawodniczek. Z naszego województwa startowały dwa kluby: z Torunia Akademicki Klub Karate Tradycyjnego i z Obrowa Akademia Karate Budo. W kwietniu przeprowadziliśmy w powiecie toruńskim I Klubowy Turniej Karate Online - Mały Karateka. Około 20 zawodników

i zawodniczek, w tym z gminy Obrowo, przysłało swoje filmiki z kata. Są one do obejrzenia na www.akkt.torun.pl

Dużym sukcesem zawodników AKKT Toruń i AKT Budo zakończył się październikowy występ w Złotowie. W Mistrzostwach Polski Seniorów w Karate Tradycyjnym i Fudokan Krzysztof Duda z Osieka nad Wisłą zajął 1 miejsce - kumite klasyczne i 2 miejsce - kodachi. Zawodnicy AKT BUDO z Obrowa zdobyli w prestiżowej imprezie - ogólnopolskiej turnieju karate Satori Cup w Złotowie - aż 34 medale. Opiekunem i trenerem naszych sportowców był

Krzysztof Duda z Osieka nad Wisłą.

W prestiżowej imprezie sportowej z dnia 31 października, jaką były Toruń Open, Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych i Puchar Polski Dzieci w Karate Tradycyjnym i Fudokan PZK w Toruniu zawodnicy reprezentujący Akademię Budo odnieśli najwyższe miejsca na poziomie Regionu i Polski. Mimo trudności reżimu sanitarnego zawody zostały przygotowane i przeprowadzone przez AKKT Toruń i Akademię Budo perfekcyjnie. Po szczegółowe informacje zapraszam na naszą oraz na gminną stronę internetową.

Marek Kamiński | fot. Krzysztof Zieliński @terenechris

Dziękujemy za nowoczesny obiekt sportowy

Pomimo pandemii klub funkcjonuje bardzo dobrze. Jesteśmy mocno zmotywowani do osiągania najwyższych celów



Klub Sportowy Orzeł Głogowo w minionym sezonie trenował pod okiem Jacka Lewandowskiego (seniorzy) i Marcina Białka (grupy młodsze) i zgłosił do rozgrywek różne grupy zawodników.

Grupa trampkarz rocznik 2006-2007, w lidze Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej, w III lidze okręgowej C1 grupa 1, po pierwszej rundzie jesiennej i rundzie rewanżowej zajmuje 3 miejsce.

Grupa młodzik rocznik 2008-2009, w lidze KPZPN, w III lidze okręgowej D1 grupa 2 po pierwszej rundzie jesiennej i rundzie rewanżowej zajmuje 3 miejsce.

Grupa orlik rocznik 2010-2011, w lidze KPZPN, w III lidze okręgowej E1 grupa 2

po pierwszej rundzie jesiennej zajmuje 5 miejsce.

Grupa orlik rocznik 2012-2013, w lidze KPZPN, w III lidze okręgowej F1 grupa 1 po pierwszej rundzie jesiennej zajmuje 16 miejsce.

Grupa skrzat rocznik 2015-2016 nie bierze udziału w rozgrywkach KPZPN.

Z uwagi na sytuację pandemiczną w tym roku grupy młodzieżowe z KS Orzeł Głogowo nie brały udziału w turniejach.

Grupa senior rozegrała 13 kolejek piłkarskiej A klasy. W trakcie rozgrywek kluczowych zawodników trapiły kontuzje, szczególnie w środkowej fazie rozgrywek. Końcówka zmagania była bardzo obiecująca. Drużyna na cztery ostatnie mecze jeden

zremisowała, a trzy wygrała. Po rundzie jesiennej zespół w tabeli jest na 10. miejscu, ma 15 punktów. Do trzeciego miejsca traci 8 punktów, a do lidera rozgrywek 15 punktów.

Pomimo pandemii klub funkcjonuje bardzo dobrze i jest mocno zmotywowany do osiągania najwyższych celów. Dziękujemy za oddanie nowoczesnego obiektu sportowego – budynku zaplecza przy boisku, za wsparcie przy realizacji innych inwestycji poczynionych w mijającym roku: kompleksowo odnowionej murawy i wymiany piłkochwytywów na nowe. Zapewniamy też, że pomimo trudnego czasu będziemy realizować postawione cele w kolejnym sezonie.

Adrian Gąsiorowski

Impact Obrowo. Reaktywacja?

Gminny Klub Sportowy Impact Obrowo otwiera wstępny nabór zawodników do sekcji seniorskiej, chcących spróbować swoich sił w piłce nożnej na dużym boisku. Zapewniamy wszelkie badania potrzebne do rozpoczęcia przygody w tym formacie, a także pracę pod okiem licencjonowanego trenera.

Streszczając historię naszej działalności: swoją przygodę rozpoczęliśmy na gminnym turnieju niepodległości w 2014 r., graliśmy wówczas jako Andrex Obrowo, chcieliśmy jednak czegoś więcej, niż reprezentować lokalny biznes. Zależało nam, by reprezentować całą lokalną społeczność. Po

kilku spotkaniach z sekretarzem gminy Mirosławą Kłosińską otrzymaliśmy zielone światło na zakup strojów i wystartowanie w rozgrywkach toruńskiej ligi Futbol-Arena. Opłatę członkowską, tak jak ma to miejsce do dzisiaj, pokrywał Urząd Gminy. Zaczęliśmy od porażek, ale szybko doczekaliśmy się miana postrachu faworytów, bo z każdym czołowym zespołem z ligi potrafiliśmy wywalczyć remis lub nawet zdobyć 3 punkty. Naszym największym osiągnięciem było zdobycie brązowych medali w sezonie Jesień 2019. Nasi zawodnicy otrzymali również wyróżnienia indywidualne. Radosław Stanisławski został wybrany najlepszym bramkarzem ligi, a najbardziej prestiżową

nagrodę, czyli dla najlepszego zawodnika ligi, otrzymał Patryk Wrześniewski.

Dzisiaj chcemy spróbować czegoś nowego. Potrzebujemy osób chętnych do grania, które będą w stanie poświęcić wolny czas dla rozwoju naszej małej rodziny, którą od 5 lat przy udziale mieszkańców budujemy. Jeśli ktoś z Państwa ma w sobie chęci do wzięcia udziału w naszym projekcie, który da możliwość wspólnego spędzenia wolnego czasu, serdecznie zapraszamy do kontaktu! Można nas znaleźć na portalu społecznościowym Facebook lub skontaktować się ze mną osobiście za pośrednictwem redakcji.